

PRZEDMOWA

Ostatnio stało się modne deprecjonowanie roli wojen w dziejach ludzkości. Zarówno wielu badaczy, jak i zwykłych ludzi nie uznaje już wielkich bitew w naszej przeszłości za punkty zwrotne w historii. A przecież ostateczne przetrwanie każdej cywilizacji zależy od tego, czy ma ona możliwość prowadzenia wojen, a co ważniejsze zwyciężania w nich. Gdyby Grecy przegrali pod Salaminą, dzisiaj na uniwersytetach klasyczny język staroperski byłby przedmiotem obowiązkowym, niezbędnym do zrozumienia podwalin naszej cywilizacji. Gdyby Karol Młot i jego armia zostali pokonani przez Arabów pod Poitiers, w miejscu europejskich katedr stałyby meczety. Gdyby wojownik imieniem Mahomet zmarł od ran odniesionych podczas walk pomiędzy dwoma niewielkimi miastami na Półwyspie Arabskim, nasz świat byłby zupełnie inny. Bitwy, jak to określił Winston Churchill, są „znakami przestankowymi” historii. Kartagina, kalifat kordobański czy chińskie Zhao były potężnymi państwami, które odnosiły sukcesy, a jednak zawiodły w gwałtownej próbie wojny i odeszły na karty historii. Natomiast inne, takie jak Wielka Brytania, Francja, Chiny czy Stany Zjednoczone, narodziły się dzięki wojnie, a ich granice, języki i systemy polityczne ukształtowały się i zostały wypróbowane w sytuacji konfliktu militarnego.

Dzisiaj, w rozwijającym się świecie, tylko stosunkowo nieliczni spośród nas zostali doświadczeni przez okropieństwa wojny. Myślmy o niej jak o aberracji, niebezpieczeństwie, którego nasi przywódcy powinni unikać. Ta książka jasno i dobitnie pokazuje, że w historii wojna jest normą. To okresy pokoju są w niej czymś wyjątkowym, kruchym i z reguły nie trwają one dłużej niż życie jednego pokolenia. Gdy grupy ludzi wchodzi z sobą w kontakty, konflikty narastają. Można je rozwiązywać w sposób pokojowy lub na drodze gwałtu. Jak powiedział Mao Zedong, „polityka jest wojną bezkrwawą, natomiast wojna jest krwawą polityką”.

Wojna jest starsza niż cywilizacja, w istocie jest też starsza niż rodzaj ludzki, co pokazują nam już nasi człekokształtni przodkowie. Przemoc jest elementem ludzkiej natury w tej samej mierze, w jakiej jest nim dążenie do posiadania i wychowania potomstwa. Archeologia uświadamia nam, że wojna jest zjawiskiem endemicznym od czasu pierwszych wspólnot plemiennych. Późniejsze społeczeństwa niewiele się od nich różniły. Obywatele Sparty żyli w stanie permanentnego konfliktu z otaczającymi ich helotami, niewolną ludnością rolniczą. Przed wojną zabezpieczali się, wypowiadając ją corocznie swym niewolnikom, w sposób na poły tradycyjny, na poły rytualny. Efektem tego były krwawe pacyfikacje helockich wiosek. Aztekowie, w obrzędzie nadawania imion chłopcom, mówili im: „należysz do bitewnego pola”. Przez tysiąclecia każde społeczeństwo na ziemi było naznaczone przez wojnę, od Maorysów po Indian Ameryki Środkowej, od szkockich górali po jeźdźców z azjatyckich stepów.

Wiele z wojen odeszło w zapomnienie. Celem tej książki jest pokazanie tych bitew, wojowników i żołnierzy, strategii i technologii militarnych, które w jakiś sposób trwale zapisały się w historii, oraz zestawienie ich ze sobą – tak by uzyskać spójny i konsekwentny obraz wojny, jednego z najważniejszych czynników rozwoju rodzaju ludzkiego w ponad pięciu tysiącleciach historii pisanej.

Ogromny zakres chronologiczny i geograficzny tej książki pozwala odkryć pouczające podobieństwa pomiędzy działaniami militarnymi w różnych okresach i na różnych terytoriach. Wypływające z tego wnioski mają charakter ponadczasowy. Szybko poruszające się hordy jeźdźców Czyngis-Chana wykazują nadzwyczajne podobieństwo do niemieckich kolumn pancernych, które przetoczyły się przez Francję wiosną 1940 roku. Najstarsza taktyka otoczenia wroga okazuje się tak samo skuteczna w starożytnym Rzymie, jak podczas II wojny światowej, co pokazują zamieszczone plany bitew. Raz po raz zwycięskie armie osiągają swój sukces dzięki wykorzystaniu nowych technologii. Przerzucając strony książki, Czytelnik będzie zapewne zdziwiony, że wojna tak bardzo pobudzała ludzką pomysłowość i kreatywność. Chińczycy wynaleźli proch strzelniczy około VI wieku n.e., jego pierwsze zastosowania militarne pojawiły się później, a mimo to husycki tabor w XIV/XV wieku i koreańskie „żółwie okręty” w XVII wieku uchodziły nadal za niezwykłe. Historia wojen nie jest jednak prostą opowieścią o broni, strategii, dowódcach i żołnierzach. Żadna historia sztuki wojennej nie może pomijać doświadczenia niezliczonych mężczyzn, kobiet oraz dzieci walczących i ginących w konfliktach militarnych. Książka ta wspiera się świadectwami ludzkich działań z pierwszej linii frontu, często liczącymi sobie tysiące lat. Mają one przypomnieć nam o tym, że wojna jest ponad człowieczeństwem, ze wszystkimi jego słabościami i sprzecznościami, które wyzwala: pełną odwagi i strachu, dzikości i litości. Nade wszystko wojna jest chaosem, zmiennością, domeną przypadku, gdzie decydujące często okazują się takie czynniki, jak zagubione lub zniekształcone rozkazy, ślepy traf czy instynkt.

Kolejne strony pokażą Czytelnikowi prawdziwą twarz wojny, pozbawioną romantyzmu i uroku, odmalują portrety wodzów bez upiększeń, pozwolą usłyszeć, poprzez czas i przestrzeń, głos żołnierza wszystkich wojen, żołnierza uniwersalnego. Wojna jest jedną z sił napędzających historię. Bez wiedzy o wojnie niemożliwe jest zrozumienie, jak kształtował się współczesny świat. Ta książka pomaga nam uświadomić sobie, dlaczego nawet najbardziej rozwinięte społeczeństwa muszą czasami walczyć. Powinniśmy cieszyć się z tego, że dzisiaj nasz świat potępia wojnę. Nie może to jednak prowadzić do wniosku, że wojna zawsze jest pozbawiona sensu. Arystoteles zauważył, że „prowadzimy wojny, byśmy mogli żyć w pokoju”.

Dan Snow

wrzesień 2005